

UZASADNIENIE

M. B. (1), P. Ś., R. Z. i J. S. (1) zostali oskarżeni o to, że w dniu 29 kwietnia 2004 r. ok. godz. 22:30 w P. na ul. (...), realizując wspólnie czynności poszukiwawcze za ściganym listem gończym S. S. (1), w wyniku niedokładnej obserwacji domniemanego miejsca pobytu poszukiwanego i przez to niewłaściwego rozpoznania, powzięli w konsekwencji błędne przekonanie, że poszukiwany ten znajduje się w podlegającym obserwacji samochodzie marki „R. (...) i C.” nr rej. (...) - a następnie, nadużywając uprawnień wynikających z art. 17 ust. 1 i 3 Ustawy z 06.04.1990 roku „O Policji” (Dz. U. nr 7 z 2002 roku) oraz nie dopełniając obowiązków wynikających z § 2 i 3 Rozporządzenia Rady Ministrów z 21.05.1996 roku (Dz. U. nr 63 z 1996 roku) „W sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów” i § 3 pkt 3 i 6 oraz § 4 pkt 1 i 5 Rozporządzenia MSWiA z 30.12.2002 roku „W sprawie kontroli ruchu drogowego” (Dz. U. nr 14 z 2003 roku) - godząc w bezpieczeństwo ruchu drogowego, nie dysponując wymaganymi, transparentnymi oznaczeniami policyjnymi przystąpili do zatrzymania jadących samochodem (...) Ł. T. i D. L. co, zważywszy na okoliczności i sposób realizacji tej czynności, wywołało u zatrzymywanych obawę realizowanej i skierowanej wobec nich czynności bezprawnej i w konsekwencji spowodowało próbę podjęcia ucieczki - po czym w celu ich zatrzymania oddali wspólnie w kierunku przemieszczającego się pojazdu łącznie 39 strzałów (w tym: M. B. (1) z posiadanego pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 7 strzałów, J. S. (1) z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 10 strzałów, P. Ś. z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 10 strzałów i R. Z. z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 12 strzałów) skutkiem czego spowodowali niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia kierowcy samochodu (...) - Ł. T., pasażera - D. L. oraz wielu przebywających w tym rejonie osób, w tym ustalonych: A. C. kierującego samochodem (...), T. B. kierującego samochodem (...), M. I. kierującego samochodem (...), M. K. kierującego samochodem (...) – w następstwie czego rany postrzałowej głowy powodującej śmierć doznał Ł. T., a nadto M. B. (1) postrzelił D. L. w klatkę piersiową i kręgosłup powodując u niego ciężkie kalectwo w postaci niedowładu wiotkiego kończyn i zwieraczy,

tj. o przestępstwo z art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. zaś M. B. (1) o przestępstwo z art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 9 lipca 2014 roku Sąd Okręgowy w Poznaniu w sprawie o sygn. akt XVI K 80/13:

1. uznał oskarżonych M. B. (1), P. Ś., J. S. (1) i R. Z. za winnych tego, że w dniu 29 kwietnia 2004 r. ok. godz. 22:30 w P. na ul. (...), realizując wspólnie czynności poszukiwawcze za ściganym listem gończym S. S. (1), będąc funkcjonariuszami policji i przewidując możliwość, że poszukiwany ten znajduje się w podlegającym obserwacji samochodzie marki „R. (...)” nr rej. (...), nadużywając uprawnień wynikających z art. 17 ust. 1 i 3 Ustawy z 06.04.1990 roku o Policji (Dz. U. nr 7 z 2002 roku) oraz nie dopełniając obowiązków wynikających z § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z 21.05.1996 roku (Dz. U. nr 63 z 1996 r.) w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów i § 3 pkt 3 oraz § 4 pkt 1 i 5 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 30.12.2002 roku w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. nr 14 z 2003 r.), nie korzystając z wymaganych oznaczeń policyjnych, działając wspólnie i godząc w bezpieczeństwo ruchu drogowego, przystąpili do zatrzymania pojazdu marki R. i legitymowania jadących nim Ł. T. i D. L., a przy podjętej przez Ł. T. próbie ucieczki mającej polegać na odjeździe kierowanym samochodem R., w obawie o swoje życie i zdrowie, w celu zatrzymania tego pojazdu oddali strzały z broni palnej - M. B. (1) z posiadanego pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 7 strzałów, J. S. (1) z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 10 strzałów, P. Ś. z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 10 strzałów i R. Z. z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 12 strzałów, skutkiem czego spowodowali niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób, w tym Ł. T., D. L., A. C., T. B., M. I., M. K., użytkowników pobliskich budynków, swojego nawzajem oraz innych nieustalonych osób, czym działali na szkodę tych osób – w następstwie czego rany postrzałowej głowy powodującej śmierć doznał Ł. T., a nadto M. B. (1) postrzelił D. L. w klatkę piersiową i kręgosłup powodując u niego ciężkie kalectwo w postaci niedowładu wiotkiego kończyn i zwieraczy, co stanowi przestępstwo z art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., zaś w odniesieniu do M. B. (1) przestępstwo z art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 156 § 1

pkt 2 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w z w. z art. 11 § 2 k.k., i za to na podstawie art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonym M. B. (1), J. S. (1), P. Ś. i R. Z. kary po 2 lata pozbawienia wolności,

2. na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonym M. B. (1), P. Ś., J. S. (1) i R. Z. wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności na okres 3 lat próby,

3. na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił dowód rzeczowy w postaci samochodu marki R. (...) nr rej. (...) nr nadwozia (...) W. i A. T.,

4. na podstawie art. 627 k.p.k., art. 633 k.p.k. i art. 1, art. 2 ust 1 pkt. 4 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych po 1/4 części oraz wymierzył im opłaty w kwotach po 300,- zł.

Od powyższego wyroku apelacje wnieśli obrońcy wszystkich oskarżonych, zaskarżając go w całości na ich korzyść.

Obrońca oskarżonych M. B. (1), J. S. (1), P. Ś. i R. Z. adw. L. C. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść, a mianowicie :

a) błędne ustalenia, że oskarżeni w chwili przystępowania do realizacji czynności legitymowania kierowcy samochodu marki R. (...) i C. o nr rej (...), na ul. (...) w P., mieli pełną świadomość, „przypuszczali i zakładali”, że w pojeździe tym oprócz kierującego znajduje się inna osoba, nadto, że w chwili odpierania ataku ze strony kierującego samochodem Ł. T., ostrzałem pojazdu, świadomie kierowali ostrzał wobec osoby trzeciej, podczas, gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego (uznanego przez Sąd za wiarygodny i wartościowy) wynikało wprost, że oskarżeni stwierdzili obecność drugiej osoby w pojeździe dopiero po jego zatrzymaniu się na posesji przy ul. (...), a wcześniej tej osoby ani nie widzieli, ani nie identyfikowali; w tym też zakresie błędne przypisanie wszystkim oskarżonym umyślności w działaniu z określonymi skutkami, zaś oskarżonemu M. B. (1) także umyślności spowodowania na skutek postrzelenia ciężkiego kalectwa u D. L., przy braku należytych dowodów wskazujących na umyślność w spowodowaniu takiego uszczerbku na zdrowiu tego pokrzywdzonego, jak i przy braku dostatecznych dowodów identyfikujących broń służbową oskarżonego M. B. (1), jako tą z której ostrzał spowodował obrażenia ciała u D. L.,

b) błędne ustalenie, że jedynie kierujący samochodem marki (...) spełniał wymogi do uznania go za napastnika, podczas gdy z zachowania się pasażera – świadka D. L. opisanego jego zeznaniami, wynikało wprost, że przynajmniej nakłaniał on kierującego do ucieczki, mając przy tym świadomość, że ucieczka ta będzie zagrażać zdrowiu i życiu interweniujących funkcjonariuszy policji, którzy stali bezpośrednio przy pojeździe,

c) błędne ustalenie, że oskarżeni mieli realną możliwość uniknięcia niebezpieczeństwa dla ich życia i zdrowia poprzez usunięcie się z toru jazdy samochodu (...) pomimo braku możliwości poczynienia jednoznacznych i dokładnych ustaleń, co do usytuowania oskarżonych, ich wzajemnego przemieszczania się i konkretnych odległości od poruszającego się w ich kierunku samochodu, co winno uniemożliwić kategorycznie ustalenie o możliwości usunięcia się z toru jazdy samochodu, jako skutecznego sposobu obrony, a nadto wobec dowodów (wyjaśnienia oskarżonych, opinie biegłych) stwierdzających niezwykle dynamikę zdarzeń oraz niestabilny ruch samochodu (...) w chwili najeżdżania na oskarżonych, jako okoliczności przeczących możliwości ustalenia uniknięcia zagrożenia poprzez usunięcie się z toru jazdy samochodu (...),

d) błędne ustalenie, że ostrzał samochodu matki (...) nie spowodował skutecznej obrony, że „był nieadekwatny” skoro, co zostało ustalone, właśnie na skutek ostrzału tor jazdy samochodu uległ gwałtownej zmianie – zjechał na lewą stronę poza ulicę, a oskarżeni uniknęli w ten sposób potrącenia, czy przejechania przez samochód,

e) błędne ustalenie, że zastosowany przez oskarżonych środek odparcia zamachu był stosowany ze świadomym narażeniem wielu innych osób postronnych, a w tym i samych oskarżonych podczas, gdy z ustaleń wynika, że w chwili ostrzału w bezpośrednim pobliżu mogło znajdować się jedynie kilka osób, co wyklucza przypisanie znamienia „wielu osób” z art. 165 § 1 k.k.; nadto brak wiarygodnego i popartego dowodami ustalenia, że przypisywane oskarżonym

sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób postronnych było realne, faktyczne, i na czym polegało, podczas gdy sąd dokonując takiego stwierdzenia wskazał jedynie na sprowadzenie tego niebezpieczeństwa hipotetycznie, nadto bez należytego oparcia się na zgromadzonym materiale dowodowym,

f) błędne ustalenie, że oskarżeni winni i mogli stosować do zatrzymania pojazdu R. tarczę tzw. lizaka oraz z niebieskich świateł błyskowych, przy braku ustalenia, czy oskarżeni tymi środkami w chwili zdarzenia dysponowali, nadto brak wykazania na czym miało polegać przypisane oskarżonym „godzenie w bezpieczeństwo ruchu drogowego” przy jednoznacznie ustalonym stwierdzeniu, że naruszenia te były nieznaczne oraz że Ł. T. zdawał sobie sprawę z podejmowania wobec niego czynności przez Policję,

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie: art. 2 § 2, 4, 5 § 2, 7 w zw. z art. 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. poprzez dokonanie części istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń z naruszeniem zasad prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego, w szczególności zaś w zakresie błędów w ustaleniach faktycznych wskazanych wyżej w pkt. 1 apelacji; ponadto nie objęcie należytych rozważań całości kształtu ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego; w końcu także sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w sposób wadliwy poprzez niedostateczne wskazanie jakie konkretnie dowody i w jakim zakresie pozwoliły na dokonanie istotnych ustaleń przebiegu zdarzeń, szczególnie na skrzyżowaniu ulic (...), pominięcie szeregu koniecznych rozważań i wnioskowań w zakresie przypisanego oskarżonym w wyroku zamiaru działania oraz obejmowania tym zamiarem określonych skutków.

Stawiając powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie o niewinnieniu wszystkich oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu, z obciążeniem kosztami postępowania Skarbu Państwa,

ewentualnie o:

2. uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji,

oraz – przede wszystkim – o:

3. odroczenie rozpoznania sprawy przez Sąd Odwoławczy i przekazanie zagadnienia prawnego w trybie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Odwoławczy Sądowi Najwyższemu w zakresie dokonania zasadniczej wykładni ustawy, w szczególności art. 165 § 1 k.k. poprzez wyjaśnienie właściwej i jednoznacznej interpretacji użytego w ustawie sformułowania „wiele osób”, w szczególności zaś wyjaśnienia od ilu konkretnie osób których dotyczy sprowadzenie na nich niebezpieczeństwa o charakterze realnym i skonkretyzowanym dla ich zdrowia i życia należy przesłankę „wiele osób” uznać za spełnioną.

Obrońca oskarżonych adw. M. H. — K. zaskarżonemu wyrokowi w stosunku do wszystkich oskarżonych zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa materialnego przez:

a) błędne zastosowanie art. 11 k.k. mimo, że jak wynika z opisu czynów zawartych w sentencji orzeczenia, ocenie prawnokarnej podlegały dwa czyny oskarżonych: przystąpienie do zatrzymania pojazdu – przebiegające w określonej przestrzeni czasowej i drugi czyn – oddanie strażów z broni palnej w celu odparcia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na oskarżonych, dziejący się w innej przestrzeni czasowej,

b) błędne niezastosowanie art. 101 k.k. przez brak przyjęcia, iż wobec upływu 10 lat od czasu ewentualnego popełnienia przestępstwa z art. 231 k.k. postępowanie karne z tego zarzutu wobec oskarżonych zgodnie z art. 17 § 1 pkt 6 winno zostać umorzone,

c) błędną wykładnię art. 17 Ustawy z dnia 8.08.2002 r. o Policji przez przyjęcie, że zgodnie ze wskazaną normą dozwolone odpieranie zamachu może dotyczyć jedynie działań ukierunkowanych wobec napastnika, a nie osób trzecich,

d) błędną wykładnię art. 165 § 1 k.k. przez przyjęcie, że znamię czasownikowe „sprowadza niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób” dotyczy sprowadzenia potencjalnego niebezpieczeństwa dla wielu osób, a nie osób faktycznie przebywających w miejscu zdarzenia,

2. błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść polegające na ustaleniu, że:

a) oskarżeni przystąpili do zatrzymania pojazdu m-ki R. kierowanego przez Ł. T. w sytuacji, gdy stan faktyczny nie pozwala na takie ustalenie; samochód m-ki R. zatrzymał się wskutek sytuacji drogowej, czerwonego światła na sygnalizatorze świetlnym, a oskarżeni nie zamierzali i nie zablokowali samochodu R., który zmienił pas ruchu z prawego na lewy,

b) ustalenie, że Ł. T. podjął ucieczkę z miejsca zdarzenia co jest sprzeczne z ustaleniem przez Sąd, że z uwagi na zgon poszkodowanego nie ma możliwości ustalenia jego zamiaru, a zeznania D. L. Sąd uznał za całkowicie niewiarygodne, nadto pozostaje w sprzeczności z ustaleniem przez Sąd, że samochód jadąc w kierunku oskarżonych poruszał się ruchem niestabilnym z dużą prędkością w kierunku oskarżonych, stanowił realne, bezprawne, bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia policjantów, nadto bez uwzględnienia sytuacji drogowej, która pozwalała kierowcy samochodu R. oddalić się z miejsca, kierując się na lewą lub prawą stronę gdzie miał wolne pasy ruchu,

c) błędne ustalenie ilości osób będących w pobliżu miejsca zdarzenia w chwili, gdy oskarżeni oddali strzały w kierunku samochodu, bez uwzględnienia osób faktycznie obecnych w tym miejscu w chwili użycia broni przez oskarżonych,

d) brak ustalenia w zakresie świadomości oskarżonych co do pobytu innych osób poza oskarżonymi i poszkodowanym kierowcą znajdujących się w miejscu zdarzenia, a jednocześnie przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się przestępstwa umyślnego sprowadzenia niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób,

e) błędne ustalenie, że oskarżeni nie byli uprawnieni do użycia broni palnej oraz nie spełnili warunku ostateczności użycia broni, przy jednoczesnym ustaleniu, że zamach skierowany wobec życia i zdrowia policjantów był bezprawny, bezpośredni i realny, a działanie oskarżonych było ukierunkowane na odparcie tego zamachu oraz że działanie oskarżonych - oddawanie strzałów w kierunku samochodu było racjonalne, zmierzało do zatrzymania ewentualnie wyhamowania pojazdu,

f) błędne ustalenie, że oskarżeni mieli realną możliwość uniknięcia niebezpieczeństwa dla ich życia i zdrowia przez usunięcie się z toru jazdy samochodu, przy jednoczesnym ustaleniu, że samochód poruszał się z dużą prędkością ruchem niestabilnym skierowanym na oskarżonych,

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności:

a) art. 424 k.p.k. przez nienależyte uzasadnienie zaskarżonego uzasadnienia w zakresie przypisania oskarżonym winy umyślnej w zakresie przestępstwa z art. 165 k.k., brak uzasadnienia w zakresie ustalenia rzekomej świadomości oskarżonych co do przebywania w samochodzie innej osoby niż kierowca,

b) art. 7 k.p.k. i art. 2 k.p.k. przez dokonywanie ustaleń z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania tak w zakresie ustalenia o możliwości uniknięcia przez oskarżonych zamachu, ustalenia, że oskarżeni zatrzymali samochód, ustalenia, że Ł. T. podjął ucieczkę z miejsca zdarzenia, ustalenia, że oskarżeni nie spełnili wymogu ostateczności przy użyciu broni,

c) art. 5 § 2 k.p.k. przez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonych:

- przyjęcie, że zamiarem poszkodowanego była ucieczka z miejsca zdarzenia mimo braku podstaw do takiego ustalenia, braku materiału dowodowego zebranego w sprawie (zeznania św. D. L. uznane przez Sąd za niewiarygodne, a oskarżeni wyjaśniali, że kierowca gdyby chciał uciekać z miejsca zdarzenia miał takie możliwości bez kierowania zamachu na ich zdrowie i życie),

- przyjęcie, że oskarżeni mieli możliwość uniknięcia zamachu przez usunięcie się z drogi ruchu samochodu, przy jednoczesnym ustaleniu przez Sąd braku możliwości ustalenia ustawienia każdego z oskarżonych wobec samochodu w chwili zamachu z uwagi na dynamikę zdarzenia zarówno w zakresie przemieszczania się samochodu jak i przemieszczania się policjantów,

d/ art. 4 k.p.k. przez naruszenie zasady obiektywizmu przy ocenie materiału dowodowego zebranego w sprawie, pominięcie okoliczności, że oskarżeni to najlepiej wyszkoleni policjanci w kraju, wyszkoleni do pracy w zespołach poszukiwań celowych, to jest do zatrzymywania groźnych przestępców, którzy jak wynika z materiału dowodowego zebranego w sprawie do chwili zdarzenia nigdy nie użyli wobec poszukiwanych broni, równocześnie podjęli błędną decyzję o użyciu broni, gdy jak uznaje Sąd mieli możliwość uniknięcia zamachu przez „usunięcie się z toru jazdy samochodu R.”.

Powołując powyższe zarzuty obrońca oskarżonych wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie o uniewinnieniu oskarżonych od zarzucanych im czynów,
2. obciążenie kosztami postępowania Skarbu Państwa.

Ewentualnie apelująca wniosła o:

3. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego M. B. (1) adw. Z. M. zaskarżył wyżej opisany wyrok w całości na korzyść reprezentowanego oskarżonego.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

I. obrazę prawa materialnego, tj. art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. poprzez uznanie oskarżonego za winnego zarzucanych mu czynów przestępnych w sytuacji, gdy w sprawie występują kontraty wyłączone jego odpowiedzialność karną (art. 17 pkt 3 ustawy o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r., art. 25 k.k., 26 k.k. oraz pomocniczo 29 k.k.),

II. obrazę prawa materialnego, tj. art. 4 § 1 k.k. w zw. z art. 17 pkt 3 ustawy o Policji poprzez jego błędną wykładnię w zakresie brzmienia ustawy obowiązującej bezpośrednio przed dniem 5 czerwca 2013 r., tj. w przeddzień uchylecia art. 17 ustawy o Policji ustawą z dnia 24 maja 2013 r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz. U. 2013.628),

III. obrazę prawa materialnego, tj. art. 4 § 1 k.k. w zw. z § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 21.05.1996 r. (Dz. U. nr 63 z 1996 r.) w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów w zw. z § 8 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 lipca 2005 r. w sprawie sposobu postępowania przy wykonywaniu niektórych uprawnień policjantów (Dz. U. z dnia 29 lipca 2005 r.) poprzez niewłaściwe zastosowanie brzmienia aktu prawnego obowiązującego w dacie inkryminowanego zdarzenia, podczas gdy należało uwzględnić akt prawny w brzmieniu obowiązującym obecnie,

IV obrazę prawa materialnego, tj. § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 21.05.1996 r. (Dz. U. nr 63 z 1996 r.) w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów oraz § 3 pkt 3 i § 4 pkt 1 i 5 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 30.12.2002 r. w sprawie kontroli ruchu

drogowego (Dz. U. nr 14 z 2003 r.) poprzez niewłaściwe uznanie, że działania oskarżonych w trakcie legitymowania osoby kierującej pojazdem w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym były nieprawidłowe,

V. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. poprzez ocenę dowodów nieuwzględniającą zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to zupełnie dowolną, wyrażającą się w wyprowadzeniu ze zgromadzonego materiału dowodowego wadliwych wniosków o następującej treści:

- 1) oskarżony znajdował się w położeniu umożliwiającym usunięcie się z toru jazdy pojazdu kierowanego przez Ł. T.,
- 2) okoliczności zatrzymania pojazdu marki R. oraz dynamizm sytuacji pozwalał na powzięcie decyzji o zastosowaniu innego środka ochrony prawnej aniżeli użycie broni palnej wobec pojazdu zmierzającego w kierunku oskarżonych,
- 3) wyszkolenie oskarżonych w zakresie wykonywania działań operacyjnych i pozaoperacyjnych według przyjętych w służbach mundurowych standardów pozwalało przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy na powzięcie działań innych aniżeli użycie broni palnej w sytuacji bezpośredniego i realnego zagrożenia życia lub zdrowia,

VI. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w sytuacji gdy - zdaniem Sądu - z jednej strony nie udało się ustalić dokładnej pozycji pojazdu i umiejscowienia oskarżonych w chwili oddawania strzałów - a z drugiej strony - że oskarżony w momencie oddawania strzałów znajdował się na torze jazdy pojazdu kierowanego przez Ł. T. w miejscu umożliwiającym uniknięcie zagrożenia poprzez usunięcie się z toru jazdy.

Mając powyższe zarzuty na uwadze apelujący wniósł o:

- 1) zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów,
- 2) obciążenie Skarbu Państwa kosztami postępowania,

ewentualnie o:

- 3) uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania.

Każdy z oskarżonych sformułował także własne stanowisko w sprawie, wnosząc pismo zatytułowane „apelacja”. W przedmiotowych pismach oskarżeni ponownie przedstawili swoją wersję zdarzenia, eksponując okoliczności potwierdzające prawidłowość i adekwatność podjętych przez nich działań do sytuacji, w jakiej się znaleźli. Ponadto M. B. (1) zakwestionował trafność badań balistycznych przeprowadzonych przez (...) Instytut (...) w Z. oraz Centralne Laboratorium Kryminalistyczne w W., których uznanie za wiarygodne skutkowało bezpodstawnym – w jego ocenie – ustaleniem, że to on spowodował podstrzelenie D. L.. W konkluzjach wniesionych pism każdy z oskarżonych wniósł o zmianę wydanego przez Sąd I instancji wyroku i uniewinnienie go od przypisanego mu przestępstwa.

Na rozprawie odwoławczej w dniu 29 stycznia 2015 roku oskarżeni i ich obrońcy podtrzymali wywiedzione apelacje, wnosząc o wydanie wyroku uniewinniającego. Poza tym oskarżeni podtrzymali swoje stanowiska wyrażone w pismach złożonych do akt sprawy po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji.

O zmianę zaskarżonego przez obrońców wyroku wniósł także prokurator, domagając się wyeliminowania z kwalifikacji prawnej przypisanego M. B. (1), P. Ś., R. Z. i J. S. (1) czynu art. 231 § 1 k.k. Według prokuratora podstawę skazania oskarżonych winien stanowić art. 165 § 1 pkt 5 k.k., a w przypadku oskarżonego M. B. (1) dodatkowo art. 156 § 2 k.k. Jednocześnie prokurator wniósł o wymierzenie oskarżonym – na podstawie art. 165 § 1 pkt 5 k.k. – przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kar po 1 roku ograniczenia wolności oraz po 20 godzin pracy na cele społeczne w tym okresie.

Pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych wnieśli o nieuwzględnienie apelacji obrońców oskarżonych oraz stanowiska prokuratora a w konsekwencji o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje obrońców oskarżonych M. B. (1), P. Ś., R. Z. i J. S. (1) okazały się częściowo zasadne.

Przed odwołaniem się do poszczególnych argumentów podniesionych przez obrońców oskarżonych odnotować należy, że wywiedzione apelacje, pomimo przywołania kilku przyczyn odwoławczych, koncentrują się na kwestionowaniu zasadności ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający. Taki sposób sformułowania środków zaskarżenia wskazuje, że głównym zarzutem obrony są błędy w ustaleniach faktycznych, wynikające z dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego interpretacji okoliczności analizowanego zdarzenia. Zdaniem obrońców, wydanie wyroku skazującego jest skutkiem tych właśnie uchybień oraz dalszych błędów Sądu I instancji, będących efektem wadliwej wykładni regulacji materialnoprawnych, a zwłaszcza art. 17 ust. 1 pkt 1 w zw. z ust. 3 ustawy o Policji.

Kontrola instancyjna wydanego wyroku ujawniła, że faktycznie nie wszystkie wnioski wyprowadzone przez Sąd Okręgowy z zebranych w sprawie dowodów są trafne. W pełni zasadne nie jest także stanowisko obrony, zgodnie z którym oskarżeni działali na podstawie i w granicach przysługujących im uprawnień, co wyklucza przypisanie P. Ś., R. Z. i J. S. (1) przestępstwa z art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a M. B. (1) przestępstwa z art. 165 § 3 k.k. w zw. z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. i art. 156 § 1 pkt 2 k.k. i art. 231 § 1 k.k. w z w. z art. 11 § 2 k.k. Analiza okoliczności przedmiotowej sprawy pozwoliła bowiem stwierdzić, że oskarżeni rzeczywiście przekroczyli uprawnienia, które przysługiwały im jako funkcjonariuszom Policji. Nie było jednak podstaw do przypisania im przestępstwa w kształcie przyjętym przez Sąd I instancji. Co więcej, wpływ czasu od momentu zaistnienia inkryminowanego zdarzenia do dnia wyrokowania spowodował, że aktualnie brak jest podstaw do prowadzenia wobec nich postępowania, co musiało skutkować uchynieniem wyroku Sądu Okręgowego w całości i umorzeniem postępowania.

W tym miejscu wskazać jeszcze trzeba, że z uwagi na zakres i sposób sporządzenia wywiedzionych apelacji uzasadniona, a wręcz konieczna, jest łączna analiza podniesionych w nich argumentów, które w znacznej mierze są tożsame lub się wzajemnie uzupełniają. Zakres i treść sformułowanych zarzutów umożliwiają natomiast prowadzenie rozważań z uwzględnieniem kolejności podjętych przez oskarżonych działań oraz skutków, które te działania wywołały. Taka metoda analizy pozwoli w czytelny, a przy tym zwięzły sposób przedstawić stanowisko Sądu Odwoławczego w przedmiocie zasadności zarzutów stawianych przez obronę oraz wskazać motywy, które legły u podstaw wydania decyzji o umorzeniu postępowania.

Przechodząc do poszczególnych kwestii podniesionych w apelacjach po pierwsze wskazać należy, że przedmiotem karnoprawnej oceny Sądu I instancji były zachowania podjęte przez oskarżonych w dniu 29 kwietnia 2004 roku na ul. (...) w P. od momentu zatrzymania samochodu marki R. prowadzonego przez pokrzywdzonego Ł. T. do momentu oddania łącznie 39 strzałów z broni palnej, kierowanych w stronę poruszającego się pojazdu, w którym poza kierowcą znajdował się pokrzywdzony D. L.. Z uwagi na ramy analizowanego zdarzenia faktycznego należało rozstrzygnąć, czy zachowanie zarzucone oskarżonym winno podlegać karnoprawnemu wartościowaniu jako jeden czyn zabroniony czy też jako dwa wycinki aktywności ludzkiej. Każde realne zachowanie człowieka stanowi bowiem pewne continuum (por. M. Cieślak, Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia, Warszawa 1995, s. 149), w ramach którego możemy mieć do czynienia z jednym albo z wieloma przestępstwami.

Wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonych, analizowane zachowania M. B. (1), J. S. (2), P. Ś. i R. Z. nie stanowiły dwóch odrębnych zespołów ich aktywności, lecz jeden czyn w rozumieniu art. 11 § 1 k.k. i to niezależnie od tego, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło, iż zachowanie Ł. T. - który nie zważając na życie i zdrowie funkcjonariuszy Policji podjął próbę ucieczki z miejsca zdarzenia - było wynikiem błędu wywołanego przez oskarżonych. Sąd Apelacyjny podziela bowiem wyrażane w orzecznictwie i doktrynie zapatrywanie, że o jedności czynu (przestępstwa) świadczy jedność miejsca, czasu i osób uczestniczących w zajściu oraz jedność zamiaru sprawców

przestępstwa, choćby rozwój zdarzeń w trakcie zajścia, nie zawsze zależny od sprawców, dzielił zdarzenie na kilka zajęć, z pozoru odrębnych. Istotnego znaczenia nie ma ilość skutków czy pokrzywdzonych osób, ale ilość działań podjętych z tym samym zamiarem (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 11 kwietnia 2001 r., II AKa 63/01, KZS 2001/5/24, wyrok SA w Katowicach z dnia 3 czerwca 2005 r., II AKa 161/05, Lex nr 174988, wyrok SN z dnia 9 lutego 2006 r., III KK 164/05, Lex nr 180805, wyrok SA w Katowicach z dnia 29 kwietnia 2009 r., II AKa 405/08, Lex nr 519653).

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego ponad wszelką wątpliwość wynika, że poszczególne zachowania oskarżonych funkcjonariuszy Policji łączy zwartość czasowa i sytuacyjna (czynności podjęte w jednym miejscu i w bardzo krótkim czasie - na przestrzeni około kilkunastu sekund) oraz towarzyszący oskarżonym zamiar, który obejmował nie tylko zatrzymanie pojazdu i zweryfikowanie, czy znajduje się w nim poszukiwany przez nich S. S. (1), ale także – w przypadku potwierdzenia posiadanych podejrzeń – ujęcie ww. mężczyzny i to przy zastosowaniu niezbędnych w tym zakresie środków, w tym środków przymusu bezpośredniego i broni palnej. O powyższym świadczą nie tylko przyczyny podjęcia obserwacji samochodu marki R. oraz sposób jej prowadzenia (pościg dwoma samochodami przez czterech uzbrojonych funkcjonariuszy, pozostających w stałym kontakcie telefonicznym), ale także wybór miejsca zatrzymania pojazdu pokrzywdzonych, działanie z zaskoczenia i w pełnej gotowości użycia broni. Skoro oskarżeni podbiegli do zatrzymanego samochodu wiedząc, że może znajdować się w nim niebezpieczny przestępca, zdolny do stawiania oporu a nawet godzenia w ich zdrowie i życie, a tym samym ze świadomością, że mogą być zmuszeni do użycia broni palnej, to niezależnie od tego, kto faktycznie znajdował się w pojeździe i stworzył dla nich bezpośrednie zagrożenie, ich reakcja w postaci oddania strzałów była także objęta tym samym zamiarem, który towarzyszył im już w momencie zatrzymywania samochodu. Wobec tego stwierdzić trzeba, że w okolicznościach niniejszej sprawy – wbrew twierdzeniom obrońców oskarżonych – mamy do czynienia z jednością czynu a nie z ich wielością, stąd poszczególne zachowania nie mogą podlegać różnym okresom przedawnienia.

W realiach przedmiotowej sprawy kwestią zasadniczą dla ustalenia odpowiedzialności karnej oskarżonych jest jednak to, czy podjęte przez oskarżonych działania obejmujące zarówno zatrzymanie pojazdu pokrzywdzonych, jak i użycie wobec nich broni palnej były prawidłowe i zgodne z obowiązującymi w tym zakresie normami prawnymi.

W ocenie Sądu Apelacyjnego chybione jest prezentowane przez obronę zapatrywanie, że zachowania oskarżonych mieściły się w przysługujących im uprawnieniach i wobec tego nie mogą stanowić przestępstwa. Niezależnie od tego czy oskarżeni dysponowali wymaganymi oznaczeniami policyjnymi czy też nie, obowiązujące przepisy obligowały ich do zasygnalizowania zamiaru zatrzymania pojazdu. Zaznaczyć przy tym trzeba, że z wyjaśnień samych oskarżonych jednoznacznie wynika, że samochód marki R. został przez nich zablokowany celem przeprowadzenia czynności wylegitymowania kierowcy i sprawdzenia jego wnętrza. J. S. (1), który faktycznie kierował akcją, polecił M. B. (1) by samochód A. (...), którym poruszał się B., Z. i świadek C. wyprzedził obserwowany pojazd. Następnie, gdy ów samochód zjechał na ten sam pas ruchu, przekazał M. B. (1), że dalsza tak szaleńcza jazda nie ma sensu, dlatego oni (tzn. S. i Ś.) staną G. za R., zablokują go i wtedy przystąpią do sprawdzenia, kto znajduje się w samochodzie (wyjaśnienia J. S. (1) na k. 3313, a także wyjaśnienia P. Ś. na k. 3296 oraz R. Z. na k. 3362). W tych okolicznościach oskarżeni byli zobowiązani do zasygnalizowania zamiaru zatrzymania pojazdu, który to obowiązek wynika z wówczas obowiązujących regulacji rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 grudnia 2002 r. Jako, że treść tych regulacji była przedmiotem pogłębionej analizy Sądu I instancji, uzewnętrznionej na kartach 33-35 pisemnych motywów wyroku, zbędnym jest jej powielanie. Już w tym miejscu zaznaczyć natomiast trzeba, że cały obowiązujący stan prawny odnoszący się do badanego czynu był względniejszy dla oskarżonych w dniu 29 kwietnia 2004 roku od stanu prawnego obowiązującego obecnie, czy choćby w chwili wyrokowania przez Sąd I instancji i to przede wszystkim wobec ówczesnego brzmienia art. 17 ust. 3 ustawy o Policji. Odwoływanie się do regulacji obowiązujących w różnym czasie jest więc nie tylko nieuzasadnione, ale także nie jest możliwe w świetle dyspozycji art. 4 § 1 k.k. Określony w art. 4 § 1 k.k. termin "ustawa" oznacza bowiem cały stan prawny obowiązujący zarówno w chwili popełnienia przestępstwa, jak i w chwili orzekania odnoszący się do badanego czynu, a nie poszczególne unormowania (zob. wyrok SN z dnia 2 lutego 2006 r., V KK 199/05, Lex nr 176023).

Nie sposób zgodzić się z obroną, że na gruncie ówczesnych regulacji, zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k., oskarżeni byli uprawnieni do użycia broni palnej. Nie powielając w całości wyrażonego w tej sprawie przez Sąd Najwyższy stanowiska

– którym Sąd Apelacyjny jest związany – wskazać trzeba, że art. 17 ust. 1 ustawy o Policji ma charakter normy kompetencyjnej, upoważniającej funkcjonariusza publicznego do użycia broni przeciwko innej osobie. Upoważnienie takie nie może stanowić podstawy do takiego użycia broni, które mając na celu odparcie zamachu, w sposób konieczny prowadzi do naruszenia życia lub zdrowia osób trzecich niebędących sprawcami zamachu. Prowadziłoby to bowiem do przedmiotowego potraktowania takich osób, co z kolei byłoby sprzeczne z art. 14 ust. 3 ustawy o Policji, nakazującym funkcjonariuszom Policji w toku wykonywania czynności służbowych respektowanie godności ludzkiej. Analiza zmiany art. 17 ust. 3 tej ustawy, dokonanej ustawą z dnia 24 maja 2002 r. o zmianie ustawy o Policji (Dz.U. Nr 115, poz. 996), prowadzona w kontekście przebiegu prac legislacyjnych pozwala stwierdzić, że zamiarem ustawodawcy była legalizacja tylko takiego użycia broni, które wprowadzie może się łączyć z narażeniem na niebezpieczeństwo osób trzecich, byleby nie było to jednak bezpośrednio niebezpieczeństwo spowodowania naruszenia życia lub zdrowia tych osób (por. dyskusję na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w dniu 22 i 23 maja 2002 r., Sejm RP IV kadencji, Biuletyn Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, Nr 596/IV oraz 620/IV).

W wyroku z dnia 17 stycznia 2013 roku Sąd Najwyższy dokonał jednoznacznej w swej wymowie interpretacji przepisu art. 17 ust.1 pkt 1 w zw. z ust. 3 ustawy Policji i stwierdził, że warunkiem wyłączenia odpowiedzialności karnej za użycie przez policjanta broni palnej, prowadzące do naruszenia lub bezpośredniego zagrożenia dóbr prawnie chronionych, jest wykazanie, że sposób tego użycia był:

1. racjonalnym środkiem odparcia zamachu,
 2. spełniony został wymóg minimalizacji szkód,
 3. nie zachodzą przesłanki bezwzględnej subsydiarności użycia broni, co obejmuje w szczególności sytuację, gdy zamach został wywołany przez wcześniejsze nieprawidłowe i zawinione działanie policjanta,
- oraz, jak już wyżej podkreślono,
4. użycie broni nie powodowało bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia osób trzecich.

Artykuł 17 ust. 1 pkt 1 ustawy o Policji nie może więc stanowić wyłącznej podstawy legalizacji użycia broni palnej w sytuacjach, gdy w sposób konieczny lub wysoce prawdopodobny powoduje to śmierć lub uszczerbek zdrowia osoby trzeciej, mające charakter ubocznego skutku odpięcia bezprawnego i bezpośredniego zamachu na życie, zdrowie lub wolność policjanta lub innych osób. Tylko w wyjątkowych przypadkach, gdy zachodzi konieczność ratowania określonej osoby, możliwe jest podjęcie działań łączących się z poważnym ryzykiem niebezpieczeństwa dla jej dóbr, jeżeli jest to konieczne dla uchronienia jej przed skutkami jeszcze poważniejszego bezprawnego i bezpośredniego zamachu. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w niniejszej sprawie, gdyż oskarżeni dokonali ostrzału pojazdu, którym poruszał się nie tylko Ł. T., którego zachowanie stwarzało dla nich bezpośrednie zagrożenie, ale także pasażer D. L., którego tożsamość nie była im znana i który sam nie znajdował się w niebezpieczeństwie ze strony Ł. T..

Należy wyraźnie podkreślić, że nie mają racji obrońcy oskarżonych wskazując, iż funkcjonariusze Policji nie mieli świadomości, że w samochodzie marki R. znajduje się ktoś poza kierującym tym pojazdem. Ze zgromadzonych w sprawie dowodów ponad wszelką wątpliwość wynika, że możliwość ukrywania się w pojeździe S. S. (1) stanowiła podstawę podjęcia obserwacji i zatrzymania samochodu. Wprawdzie funkcjonariusze Policji nie mieli pewności, czy to faktycznie poszukiwany przestępca znajduje się na miejscu pasażera, jednakże poczynione przez nich obserwacje potwierdzały, że na tym miejscu ktoś jest i do tego zachowuje się w taki sposób, jakby chciał się ukryć. Na powyższe wskazują zarówno wyjaśnienia samych oskarżonych, jak i zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, którzy znajdowali się na ulicy (...) w czasie lub krótko po zaistnieniu inkryminowanego zdarzenia. I tak P. Ś. podał, że w samochodzie widział młodego kierowcę, którym nie był S. S. (1), ale zachowanie kierowcy wskazywało, że w samochodzie może znajdować się jeszcze ktoś (k. 3296). J. S. (1) wyjaśnił, że obserwując mężczyznę kierującego pojazdem zauważył, że gestykuje oraz wykonuje on ruchy wskazujące na to, iż komuś coś podaje. Zachowanie to zostało odebrane przez niego jako sygnał, że w samochodzie tym może przebywać inna osoba, która celowo się ukrywa (k. 3312). Świadek C., który na prośbę oskarżonych B. i Z. udostępnił na czas akcji własny samochód zeznał, że nie

koncentrował się na rozmowie funkcjonariuszy Policji, gdyż prowadził pojazd, ale pamięta, że wymieniali oni poglądy ile osób znajduje się w samochodzie (k. 109) i próbowali to ustalić (k. 2835). Przełożony oskarżonych M. B. (2) wskazał natomiast, że w oparciu o relację podwładnych może powiedzieć, iż przed przystąpieniem do sprawdzenia osób w tym samochodzie oni myśleli, że kierowca R. wywozi S. S. (1). Nie byli oni w stanie rozpoznać kto konkretnie znajduje się na miejscu pasażera, mogli jedynie stwierdzić że ktoś tam jest i to z całą pewnością. Któryś z oskarżonych miał nawet powiedzieć świadkowi, że widział rękę albo nogę (k. 687-688 oraz k. 2976). Potwierdził to także R. P., który jako jeden z pierwszych przybył na miejsce zajścia i zeznał, że oskarżeni przystępując do legitymowania osób w R. do końca zakładali, że na miejscu pasażera tego samochodu był właśnie S. S. (1) (k. 1180). Mając na uwadze treść przywołanych dowodów kategorycznie stwierdzić należy, że oskarżeni mieli świadomość, że w zatrzymanym samochodzie, którego kierowca podjął próbę ucieczki stwarzając dla nich bezpośrednie zagrożenie, znajduje się nie tylko kierujący pojazdem, ale też pasażer, co do personaliów którego mieli wyłącznie przypuszczenia, które potem okazały się chybione. Wobec tego oddanie 39 strzałów w kierunku pojazdu nie stanowiło wyłącznie obrony przez zamachem na ich życie, ale także narażało na bezpośrednie niebezpieczeństwo pasażera, który również tym pojazdem się przemieszczał, czego oskarżeni mieli pełną świadomość i z czym się godzili.

Zwrócić należy przy tym uwagę, że obecność D. L. w pojeździe wyklucza odwołanie się do konstrukcji z art. 25 k.k., jednakże – jak słusznie podkreślono w niniejszej sprawie – nie eliminuje oceny zachowania oskarżonych przez pryzmat stanu wyższej konieczności z art. 26 § 2 k.k. Powołanie się na stan wyższej konieczności wymaga jednak spełnienia warunków wynikających z treści art. 26 k.k., w szczególności zaś warunku proporcjonalności i bezwzględnej subsydiarności. Rzecz jednak w tym, że nawet jeśli w okolicznościach niniejszej sprawy zachowanie oskarżonych polegające na użyciu broni było usprawiedliwione w świetle działań podjętych przez pokrzywdzonego T., a przy tym mogło odnieść oczekiwany skutek, to jednak było ono sprzeczne z zasadą subsydiarności, gdyż nie było koniecznym i jedynym możliwym sposobem uchylenia niebezpieczeństwa. Jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, w okolicznościach analizowanego zdarzenia alternatywnym, ale i najwłaściwszym sposobem uchylenia niebezpieczeństwa, było usunięcie się z toru jazdy tego pojazdu. Przemawia za tym nie tylko okoliczność, że prowadzony ostrzał nie spowodował zatrzymania samochodu, a oskarżeni uniknęli niebezpieczeństwa usuwając się z toru jego jazdy, ale przede wszystkim sposób jazdy pokrzywdzonego, ustalony przez biegłych w toku niniejszego procesu. Ł. T. najpierw gwałtownie cofnął lekko skręcając koła w prawo, potem ruszył do przodu skręcając jeszcze bardziej w lewo. Nawet więc, jeśli prędkość samochodu powodowała, że jego ruch nie był stabilny, to jednak warunki na drodze oraz czas potrzebny pokrzywdzonemu do wykonania manewrów umożliwiały funkcjonariuszom Policji odsunięcie się na bezpieczną odległość. Zresztą prowadzony ostrzał, który w istocie nie zatrzymał samochodu, ale wymagał skoncentrowania się na tej czynności, pozwolił im usunąć się z toru jazdy pojazdu, co potwierdza, że mieli oni dość czasu, aby uchronić się przed zamachem, a dodać należy, że w tym czasie zdążyli wystrzelić niemal całe magazynki swoich pistoletów.

Sąd Apelacyjny nie może zgodzić się przy tym ze stwierdzeniem, iż takie zachowanie funkcjonariuszy, a więc usunięcie się z toru jazdy samochodu, jest „ucieczką” przed napastnikiem. Stwierdzenie to pomija bowiem wskazane wyżej okoliczności związane z narażeniem na utratę życia lub zdrowia osób postronnych, w tym wypadku D. L.. Oceniając prawidłowość podjętych działań należy sobie odpowiedzieć na pytanie, czy oskarżeni, którzy nie wiedzieli – co wynika wprost z ich wyjaśnień – kto oprócz kierowcy znajduje się w poruszającym się samochodzie winni rozpocząć jego ostrzał, czy też usunąć się z toru jazdy, a następnie kontynuować pościg za samochodem, który w realiach analizowanej sprawy nie mógł przecież daleko odjechać.

W tym miejscu wskazać także trzeba, że przywołane wyżej okoliczności zdarzenia oraz posiadane przez oskarżonych przeszkolenie wykluczają uznanie, że działali oni w błędzie co do kontratypu bądź też okoliczności wyłączających winę. Taką konstrukcję przewiduje art. 29 k.k., zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionym błędnym przekonaniu, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność albo winę. Wyłączenie odpowiedzialności karnej sprawcy jest jednak uzależnione od uznania, że błędne przekonanie jest usprawiedliwione. Oceniając przedmiotową okoliczność należy posłużyć się wzorowym obywatelem, charakteryzującym się dobrym przygotowaniem do zawodu wykonywanego przez sprawcę, akceptującym system wartości, na którym oparty jest obowiązujący porządek prawny, i działającym w sposób zrównoważonym. Błąd będzie

usprawiedliwiony, kiedy wzorowy obywatel, który znalazłby się na miejscu sprawcy, oceniłby sytuację tak samo, tzn. byłby też przekonany, że zachodzi okoliczność wyłączająca bezprawność czynu albo winę (por. A. Zoll, Kodeks karny. Część Ogólna, Tom I, Komentarz do art. 1-116 k.k., Warszawa 2012, s. 516-517 i cytowana tam literatura). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w okolicznościach niniejszej sprawy taka sytuacja nie wystąpiła. Towarzyszące oskarżonym emocje związane ze ściganiem bardzo niebezpiecznego przestępcy nie usprawiedliwiają tak gwałtownej i pochopnej decyzji o oddaniu blisko 40 strzałów do będącego w ruchu samochodu, którym poruszał się nie tylko kierowca, ale także pasażer, który sam w sobie nie stanowił dla nich żadnego bezpośredniego zagrożenia, tym bardziej że ostrzał pojazdu nastąpił ze wszystkich kierunków, również z tyłu czy z boku.

Wobec powyższego uznać trzeba, że konstatacja Sądu Okręgowego o nadużyciu przez oskarżonych uprawnień wynikających z art. 17 ust. 1 i 3 Ustawy z 06.04.1990 roku o Policji (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 7 poz. 58 oraz Nr 115 poz. 996) w zw. z art. 4 § 1 k.k. oraz niedopełnieniu obowiązków wynikających z § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z 21.05.1996 roku w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów (Dz. U. z 1996 r., Nr 63 poz. 296 oraz z 2002 r. Nr 57, poz. 518) i § 3 pkt 3 oraz § 4 pkt 1 i 5 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 30.12.2002 roku w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r. Nr 14, poz. 144, Nr 26, poz. 230 i Nr 230, poz. 2310) w zw. z art. 4 § 1 k.k. jest trafna i z uwagi na okoliczności inkryminowanego zdarzenia musiała skutkować zakwalifikowaniem ich zachowania z art. 231 § 1 k.k.

Słuszne okazały się natomiast zarzuty sformułowane przez obronę w zakresie braku podstaw do przypisania oskarżonym spowodowania zagrożenia dla życia lub zdrowia wielu osób i to w postaci kwalifikowanej, o której mowa w art. 165 § 1 pkt 5 w zw. z § 3 k.k. Wprawdzie pojęcie "wielu osób" bywa różnorodnie interpretowane, jednakże za trafny i obecnie najpowszechniej występujący w orzecznictwie i doktrynie uznać należy pogląd uznający za minimalną granicę ilościową liczbę 10 osób. Opiera się on na argumentach lingwistycznych, mianowicie na przeciwstawieniu pojęcia "wielu" i "kilku" osób. "Kilka" – jak wynika ze słownika poprawnej polszczyzny - jest to zaimek odnoszący się do niesprecyzowanej liczby ludzi, rzeczy, najczęściej w granicach 5-10, rzadziej 2-4, natomiast "wielu" - jest to liczebnik nieokreślony oznaczający dużą liczbę kogoś, czegoś [Nowy słownik poprawnej polszczyzny PWN, red. A. Markowski Warszawa 2003, s. 327, 1155]. Pozwala to stwierdzić, że "wiele osób" to więcej niż kilka. Przy takiej interpretacji, znamię czynu z art. 165 § 1 pkt 5 k.k. "zagroza życiu lub zdrowiu wielu osób" jest wypełnione dopiero wówczas, gdy co najmniej dziesięć osób na skutek zachowania oskarżonych znalazło się w konkretnym i realnym niebezpieczeństwie (por. m.in.: J. Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna, Warszawa 2014, M. Filar (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2014, s. 266, s. 881-882 w zw. z 895, wyrok SA w Lublinie z dnia 2 lutego 2004 r., II AKa 421/03, Lex nr 131111).

Analiza zgromadzonych w sprawie dowodów, ocenionych zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nie pozwala stwierdzić, żeby taka sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. W momencie podjęcia czynności przez oskarżonych na ul. (...), około godziny 22.30, przed sygnalizatorem świetlnym, znajdowali się poza pokrzywdzonymi, kierowcy sześciu pojazdów, do których należeli A. C., T. B., M. I., M. K. i dwie nieustalone osoby. Z zeznań A. C. i T. B. wynika przy tym, że usłyszeli oni strzały w momencie, gdy znajdowali się już w ruchu wywołanym zmianą świateł i koniecznością kontynuowania jazdy (k. 110 i k. 890). Wprawdzie w oparciu o zeznania świadków nie sposób ustalić, w którym dokładnie miejscu się wówczas znajdowali, jednakże z uwagi na kierunek oddawanych przez oskarżonych strzałów nie sposób uznać, że ich życie i zdrowie nadal było realnie zagrożone. Nie sposób także uznać, że oskarżeni stworzyli zagrożenie dla życia i zdrowia użytkowników pobliskich budynków oraz innych nieustalonych osób. W pobliżu miejsca zdarzenia znajduje się bowiem tylko jeden budynek mieszkalny, którego mieszkańcy przebywali już w łóżkach. Wobec tego nawet jeżeli faktycznie członkowie rodziny S. znajdowali się w teoretycznie wyznaczonym polu rażenia bronią, to z uwagi na kierunek i miejsce oddawanych przez oskarżonych strzałów oraz fakt przebywania mieszkańców w budynku, a nie na zewnątrz posesji, to zagrożenie to miało czysto hipotetyczny charakter. Wskazać przy tym trzeba, że przeprowadzone postępowanie dowodowe nie potwierdziło, aby w pobliżu miejsca zdarzenia znajdowały się inne osoby. Przejścia dla pieszych na skrzyżowaniu ulic (...) zlokalizowane są w pewnej odległości, wynoszącej co najmniej 70 metrów i nie ustalono, aby wówczas ktoś z nich korzystał. Przy ulicy (...) w miejscu zajścia nie ma natomiast chodników ani ścieżek rowerowych, którymi wówczas ktoś by się poruszał

lub chociaż mógł się poruszać. Do narażonych na niebezpieczeństwo osób nie sposób również zaliczyć klientów zlokalizowanych przy skrzyżowaniu stacji paliw i to przede wszystkim z uwagi na znaczną odległość od miejsca zdarzenia oraz fakt, że nikt tam nawet nie słyszał strzałów (np. zeznania G. B., który czekał na (...) na syna T. k. 1942). W analogiczny sposób należy ocenić sytuację osób obecnych na obszarze firmy (...) S.A., w której wówczas znajdowała się tylko ochrona. Żaden z obecnych na miejscu pracowników portierni niczego nie widział i nie słyszał, a wiedzę o zdarzeniu ochroniarze powzięli od kierowcy W., który wywoził odpady i wjeżdżając na teren firmy usłyszał „pukanie”, które skojarzyło mu się ze strzałami (k. 843-845). Zresztą także ten kierowca nie mógł znajdować się w realnym niebezpieczeństwie, skoro to co usłyszał było na tyle odległe, że portierowi, z którym rozmawiał powiedział tylko o swoich skojarzeniach. W tych okolicznościach uznać trzeba, że realne i konkretne niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia, wynikające z faktu użycia broni przez funkcjonariuszy Policji istniało dla pokrzywdzonych T. i L. oraz czterech kierowców, którzy oczekiwali na możliwość kontynuowania jazdy. Jako, że sami oskarżeni, którzy użyli broni, nie mogą, zdaniem Sądu, być traktowani jako osoby, które znalazły się w sytuacji zagrażającej ich życiu i zdrowiu, brak jest jakichkolwiek podstaw do przypisania oskarżonym zrealizowania znamion występku z art. 165 § 1 pkt 5 i § 3 k.k.

Analiza okoliczności niniejszej sprawy nie pozwala także uznać, że oskarżonemu M. B. (1) dopuścił się przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 1 k.k.

Jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, D. L. na skutek postrzelenia w klatkę piersiową i kręgosłup doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci kalectwa polegającego na niedowładzie wiotkim kończyn i zwieraczy. Sąd Apelacyjny nie miał także wątpliwości, że zgromadzone w sprawie dowody, a zwłaszcza opinie Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP w W. oraz (...) Instytutu Technicznego (...) w Z. są wystarczające do stwierdzenia, że to M. B. (1) wystrzelił pocisk, który został ujawniony w kręgosłupie D. L. podczas zabiegu operacyjnego.

Przeprowadzona w warunkach pełnej anonimowości dowodów odniesienia opinia Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego, oparta o porównawcze badania mikroskopowe łusek i pocisków pozwoliła biegłym z (...) Instytutu Technicznego (...) ustalić, że pocisk, którym raniono D. L. został wystrzelony z pistoletu (...) nr (...) (k. 1691-1704, 1955-2007, a zwłaszcza k. 1966, 1973 i 1987). Biegły W. S. na rozprawie w dniach 17 listopada 2006 roku (k. 34273428) oraz 1 grudnia 2006 roku (k. 3488-3490) szczegółowo wyjaśnił, w jaki sposób uzyskał i oznaczył materiał porównawczy (dowody odniesienia), który następnie przekazano do Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego. Wskazał także, w jaki sposób zadbał o obiektywizm prowadzonych badań, w tym o oznaczenie numeryczne broni, które było znane tylko jemu. W dniu 1 grudnia 2006 roku do wątpliwości obrony odniósł się także biegły CLK H. J., który wyjaśnił, że każda broń posiada cechy grupowe charakterystyczne dla danego modelu, ale także cechy indywidualne, które nabywa w trakcie eksploatacji. Właśnie te cechy charakterystyczne indywidualne pozwoliły ustalić, z którego konkretnie pistoletu został wystrzelony badany pocisk. Biegły nie znał przy tym ani miejsca ujawnienia badanych pocisków ani sposobu oznaczenia broni, z której oddawano strzały (k. 3491-3493). W toku kolejnego rozpoznania sprawy przed sądem I instancji biegły J. podtrzymał swoją opinię dodatkowo wyjaśniając, dlaczego nie udokumentował i nie opisał wszystkich pocisków oraz wszystkich cech na badanych pociskach. Zobrazowanie opinii jednym przykładem odnoszącym się do każdego egzemplarza broni uzasadnił czasochłonnością poszczególnych czynności oraz obszernością opinii. Podkreślił przy tym, że wybrana metoda udokumentowania wniosków pozostawała bez wpływu na ich treść (k. 4482-4484). Mając na uwadze treść pisemnych opinii balistycznych oraz wypowiedzi biegłych, zawierających wyjaśnienie sformułowanych przez obronę wątpliwości uznać należało, że pocisk, którym raniono D. L., został wystrzelony z pistoletu (...) nr (...). Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do podważania kompetencji i obiektywizmu biegłych oraz przyjętej przez nich metodyki pracy. Bezsprzeczne jest przy tym również, że wskazany pistolet był użytkowany przez M. B. (1). Stąd też Sąd Apelacyjny nie miał żadnych wątpliwości, że to oskarżony B. oddał strzał, który spowodował u D. L. ciężkie kalectwo w postaci niedowładów wiotkiego kończyn i zwieraczy. Nie sposób jednak uznać, że uczynił to umyślnie z zamiarem wynikowym (ewentualnym).

Istota zamiaru wynikowego sprowadza się do tego, że sprawca, przewidując możliwość popełnienia czynu zabronionego, nie chce go popełnić, ale na popełnienie tego czynu się godzi. Należy jednak pamiętać, że świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego zachodzi zarówno przy zamiarze ewentualnym, jak i lekkomyślności (świadomej nieumyślności). Ten element stosunku psychicznego nie może zatem służyć do ich odgraniczenia, jak

błędnie przyjął Sąd Okręgowy odwołując się wyłącznie do świadomości oskarżonego B. (strona 45 uzasadnienia). Różnica pomiędzy analizowanymi znamionami podmiotowymi czynu leży natomiast w stronie woluntatywnej, która w wypadku zamiaru ewentualnego charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację znamion strony podmiotowej czynu zabronionego, zaś w wypadku świadomości nieumyślnej sprawca, ani nie chce, ani nie godzi się na realizację tych znamion. Wyznaczenie granicy między tymi stanami przeżyć psychicznych sprawcy nie jest jednak rzeczą prostą i to zarówno ze względu na kontrowersyjność treści pojęcia „godzenia się” w literaturze prawniczej, jak i istotne trudności w procesie dowodzenia (zob. m.in. A. Zoll, Kodeks karny. Część ogólna, Tom I, Komentarz do art. 1-116 k.k., Warszawa 2012, s. 147, M. Królikowski, R. Zawłocki, Kodeks karny. Część ogólna, Tom I, Komentarz Art. 1 – 31, Warszawa 2015, s. 256-262). W ocenie Sądu Apelacyjnego przekonujące jest stanowisko, zgodnie z którym najbardziej wymiernym kryterium rozgraniczenia jest uświadomiony stopień prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego oraz podjęcie środków ukierunkowanych na minimalizację tego ryzyka. Zgodnie z tym poglądem, w przypadku świadomej nieumyślności sprawca albo – przewidując wysoki stopień prawdopodobieństwa nastąpienia czynu zabronionego – przedsięwzię czynności mające zmniejszyć stopień tego prawdopodobieństwa, albo przewiduje jedynie niewysoki stopień prawdopodobieństwa nastąpienia czynu zabronionego. W obu wypadkach proces decyzyjny ukierunkowany na osiągnięcie zamierzonego celu (najczęściej społecznie akceptowanego) kończy się podjęciem decyzji zachowania się w kierunku osiągnięcia tego celu na skutek założenia, że czyn zabroniony nie nastąpi (zob. A. Zoll, Kodeks karny..., op. cit., s. 157).

Mając na względzie stan dowodowy niniejszej sprawy oraz konieczność wnioskowania o stosunku psychicznym M. B. (1) do analizowanego elementu przypisanego mu zachowania z okoliczności przedmiotowych zajścia, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania o braku podstaw do przypisania mu działania umyślnego. Ilość oddanych przez oskarżonego strzałów w kierunku pojazdu, w którym znajdowali się Ł. T. i D. L. przemawia za uznaniem, że oskarżony kierując ogień z pistoletu w prawy dolny przód samochodu, czyli w chłodnicę, maskę, reflektor i koło mógł zakładać, że nie wyrządzi pokrzywdzonemu żadnej szkody. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala bowiem podważyć wiarygodności twierdzeń oskarżonego, z których taki sposób działania wynika (wyjaśnienia M. B. (1) na k. 3384). Niewątpliwie natomiast ukierunkowanie strzałów we wskazaną część samochodu znacznie minimalizowało ryzyko postrzelenia osób, które się w nim znajdowały. Z drugiej jednak strony fakt pozostawiania samochodu w ruchu i to niestabilnym w momencie oddawania strzałów powoduje, że było to założenie co najmniej lekkomyślne, stąd też Sąd Apelacyjny uznał, że zachowanie M. B. (1) wypełnia znamiona występku penalizowanego w art. 156 § 2 k.k.

W świetle powyższego uznać trzeba, że P. Ś., J. S. (1) i R. Z. swoim zachowaniem dopuścili się występku z art. 231 § 1 k.k. a M. B. (1) występku z art. 231 § 1 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., polegającego na tym że w dniu 29 kwietnia 2004 roku ok. godz. 22:30 w P. na ul. (...), realizując wspólnie czynności poszukiwawcze za ściganym listem gończym S. S. (1), będąc funkcjonariuszami Policji i przewidując możliwość, że poszukiwany ten znajduje się w podlegającym obserwacji samochodzie marki „R. (...)” nr rej. (...), nadużywając uprawnień wynikających z art. 17 ust. 1 i 3 Ustawy z 06.04.1990 roku o Policji (t.j. Dz. U. z 2002 r., Nr 7 poz. 58 oraz Nr 115 poz. 996) w zw. z art. 4 § 1 k.k. oraz nie dopełniając obowiązków wynikających z § 2 Rozporządzenia Rady Ministrów z 21.05.1996 roku w sprawie szczegółowych warunków i sposobu postępowania przy użyciu broni palnej przez policjantów (Dz. U. z 1996 r., Nr 63 poz. 296 oraz z 2002 r. Nr 57, poz. 518) i § 3 pkt 3 oraz § 4 pkt 1 i 5 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 30.12.2002 roku w sprawie kontroli ruchu drogowego (Dz. U. z 2003 r. Nr 14, poz. 144, Nr 26, poz. 230 i Nr 230, poz. 2310) w zw. z art. 4 § 1 k.k., nie korzystając z wymaganych oznaczeń policyjnych, działając wspólnie i godząc w bezpieczeństwo ruchu drogowego, przystąpili do zatrzymania pojazdu marki R. i legitymowania jadących nim Ł. T. i D. L., a przy podjętej przez Ł. T. próbie ucieczki mającej polegać na odjeździe kierowanym samochodem R., w obawie o swoje życie i zdrowie, w celu zatrzymania tego pojazdu oddali strzały z broni palnej - M. B. (1) z posiadanego pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 7 strzałów, J. S. (1) z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 10 strzałów, P. Ś. z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 10 strzałów i R. Z. z pistoletu służbowego typu (...) (...) kal. (...) mm nr (...) - 12 strzałów, w następstwie czego rany postrzałowej głowy powodującej śmierć doznał Ł. T., a nadto M. B. (1) nieumyślnie postrzelił D. L. w klatkę piersiową i kręgosłup lekkomyślnie przypuszczając, że kierując ogień z pistoletu w prawy dolny przód samochodu, czyli w chłodnicę, maskę,

reflektor i koło nie wyrządzi pokrzywdzonemu żadnej szkody, czym spowodował u niego ciężkie kalectwo w postaci niedowładu wiotkiego kończyn i zwieraczy.

Za opisane powyżej zachowanie P. Ś., J. S. (1) i R. Z., wypełniające znamiona występku z art. 231 § 1 k.k. oraz M. B. (1), kwalifikowane z art. 231 § 1 k.k. i art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., grozi kara pozbawienia wolności do lat 3. Zgodnie z regulacją art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. karalność tego przestępstwa ustaje z upływem łącznie 10 lat od dnia jego popełnienia. Jako, że przestępstwo, którego dopuścili się oskarżeni miało miejsce w dniu 29 kwietnia 2004 roku, to uległo one przedawnieniu z dniem 29 kwietnia 2014 roku. Wobec tego prowadzone postępowanie obarczone jest negatywną przesłanką procesową, o której mowa w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Stwierdzenie tej przeszkody musiało skutkować – zgodnie z dyspozycją art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. – uchyleniem wyroku wydanego przez Sąd Okręgowy w Poznaniu i umorzeniem postępowania w sprawie, jak orzeczono w punkcie 1. wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w punkcie 2. wyroku.

Wobec umorzenia postępowania Sąd Apelacyjny na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. kosztami procesu za obie instancje obciążył Skarb Państwa, z wyjątkiem kosztów obrony z wyboru, którymi na podstawie art. 632a k.p.k. obciążył oskarżonych. Za przedmiotowym wyłączeniem przemawiały zasady słuszności, albowiem - jak wykazano powyżej - oskarżeni działając jako funkcjonariusze Policji nadużyli przysługujących im uprawnień, powodując tragiczną śmierć i trwałe kalectwo dwóch przypadkowych osób. Niesłusznym i niesprawiedliwym byłoby więc umożliwienie im domagania się od Skarbu Państwa zwrotu kosztów obrony z wyboru, które ponieśli w toku niniejszego procesu. Gdyby oskarżeni działali wyłącznie na podstawie i w granicach przysługujących im uprawnień, nie byłoby niniejszego procesu a tym samym nie powstałyby koszty obrony, które oskarżeni ponieśli.

Marek Kordowiecki Krzysztof Lewandowski Jarema Sawiński